

MIEJSCA NA CMENTARZU NIE ZABRAKNIĘ

Rozmowa ze Sławomirem Pawlakiem - administratorem cmentarza parafii farnej



Na ostrzeszowskim cmentarzu parafialnym dużo dobrego ostatnio się dzieje. Powstał elektroniczny rejestr grobów, wyznaczone zostały sektory, a kostką wyłożono jedną z głównych alejek. Jest to zasługą ks. dziekana Leszka Szkopka, proboszcza parafii farnej, ale także administratora cmentarza - Sławomira Pawlaka. Często można zauważyć, jak on i jego współpracownicy zgrabiają liście, chętnie służą radą i pomocą. A pracy nie brakuje,

bo przecież ogarnąć trzeba blisko pięć tysięcy grobów...

- Na cmentarzu parafii farnej jest około 4,5 tysiąca grobów, w których na przestrzeni lat pochowanych zostało ok. 9,5 tys. zmarłych. W niektórych grobach zostały pochowane całe pokolenia. Tak wynika z przeprowadzonej niedawno inwentaryzacji cmentarza. Firmą ją przeprowadzającą nakreśliła stan początkowy, teraz wprowadzamy wszystkie aktualizacje. Od tego momentu były nowe pochówki, po-

wstały kolejne groby, więc ta liczba ciągle się zmienia.

I ona rośnie, więc zasadne jest pytanie, czy w ciągu kilku, kilkunastu lat nie zabraknie na cmentarzu farnym brakować miejsca na pochówki?

- Przed laty był taki moment i cmentarz musiał zostać poszerzony o tzw. nową część. Dziś większość zmarłych chowana jest w grobach rodzinnych, bo po 20 latach można dokonywać w tym samym grobie nowego pochówku. Istnieje też możliwość zrobienia grobów głębinowych, o czym staramy się informować.

Takie chowanie bliskich w jednym grobie jest też praktyczne dla dbających o te nagrobki.

- To prawda, spotykam się z ludźmi, którzy mają pod opieką

nawet pięć pomników znajdujących się w różnych miejscach cmentarza, z różnych przyczyn to wynikało. Teraz staramy się, by całe rodziny mogły być pochowane w jednym miejscu.

Tylko że różnie w życiu bywa i niekiedy rodzina, nawet po śmierci, nie bardzo chciałaby leżeć w jednym grobie.

- Zdarzają się takie konfliktowe sytuacje, lecz raczej dotyczą żyjących. Każdy grób bowiem ma swojego dysponenta, czyli osobę, która może zdecydować, czy zmarły ma być pochowany w tym grobie, czy nie. Jest np. rodzeństwo posiadające oddzielne rodziny i dość trudno byłoby wszystkim w jednym grobie pomieścić. Ktoś więc musi zdecydować o dalszym przeznaczeniu danego miejsca pochówku.

W takich sytuacjach, jak przepuszczam, rodzą się pewne spory. Ale na cmentarzu są też groby całkiem opuszczone, zapomniane...

- Grobów, które nie wiadomo, do kogo należą ani kto tam jest pochowany, mamy ok. 400. Nie jest naszą intencją likwidowanie tych grobów, lecz z biegiem lat będą one powoli przejmowane. Mówimy tu o grobach, na których nie ma żadnej tabliczki z nazwiskiem. W pierwszej kolejności będziemy chcieli dotrzeć do opiekunów tych grobów, ale nie będzie to łatwe. Dlatego też przygotowujemy małe tabliczki, które przed Wszystkimi Świętymi umieścimy na opuszczonych grobach, z prośbą o ich identyfikację. Liczymy na to, że osoby związane z tymi miejscami lub mogące coś na ich temat powiedzieć, skontaktują się z nami, byśmy wspólnie mogli „rozszyfrować” jak najwięcej nieznanych grobów.

Dokończenie na str. 10.

ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane znakiem jakości CE i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
www.swiatogrodzen24.pl
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE • WIATY • GARAŻE • PANEL
OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA

RATY



SONDA

O naszych zmarłych

Rozm. K. Przybysz
Fot. S. Szańtuła



Kinga Nawrot
uczennica ZS nr 1

Często zdarza mi się, że odczuwam jakby ktoś z moich bliskich zmarłych był obok mnie. Kiedyś, siedząc w kuchni, gdy byłam bardzo zamyślona i skupiona, nagle z głośnym hukiem spada płyta, co dla mnie było swego rodzaju znakiem od kogoś mi bliskiego. Innym razem, gdy siedziałyśmy w pokoju z moimi siostrami, nagle zobaczyłam coś na kształt człowieka, zjawę, którą trudno opisać i wytłumaczyć, skąd i dlaczego się pojawiła.

Nie jestem pewna, czy takie odczuwanie obecności zmarłych pomaga nam czy wręcz przeszkadza w pogodzeniu się z ich śmiercią. Na pewno po jakimś czasie może to nam pomóc w pokonaniu jakiegoś problemu czy po prostu poczuć się bezpieczniej.

O swoich bliskich, których nie ma już wśród nas, pamiętam nie tylko w Święto Zmarłych, ale również na co dzień. Uważam, że groby powinny być zawsze zadbane, a znicze zapalone. Jeżeli chodzi o dzień Wszystkich Świętych, to, moim zdaniem, nie powinno się stawiać pomników na pokaz, zbyt wystawnie. Chodź przeciwieństwo o pamięć, a nie o to, by pokazać coś innym.



Ala Barczak
emerytka

Chodzę na cmentarz nie tylko w ten wyjątkowy dzień, jakim jest Wszystkich Świętych, ale także w ciągu roku. Przede wszystkim odwiedzam swoich rodziców, z którymi dzięki temu mam dobry duchowy kontakt. W jakimś stopniu na pewno odczuwam ich obecność i bliskość.

Gdy mam problem, to zwracam się do nich o pomoc. Polega to na tym, że w duchu z nimi rozmawiam, dzięki temu się wyciszam, uspokajam, czuję ich wsparcie. Po jakimś czasie okazuje się, że taka rozmowa rzeczywiście przynosi mi korzyści - poczucie bezpieczeństwa i po prostu spokój duszy.

Bardzo często wspominam swoich nieżyjących bliskich, szczególnie rodziców. Najbardziej odczuwam ich brak, podczas Wigilii, Wielkanocy i w Święto Zmarłych. We wszystkie te dni, które uznawane są za rodzinne.

Do dnia Wszystkich Świętych przygotowuję się standardowo - przygotowuję groby, myję je, sprzątam, przystrajam, natomiast 1 listopada idę się pomodlić i zapalić znicze. Uważam, że nie powinno się przesadzać z dekoracjami, moim zdaniem skromny stroik wystarczy. Nie chodzi o dekoracje, a o modlitwę i pamięć.



Agata Cegiełka
studentka matematyki
stosowanej

Moim zdaniem do Wszystkich Świętych przygotowujemy się w dwojaki sposób. Z jednej strony kupujemy znicze, sprzątam groby, chcemy, by wszystko było zrobione jak najlepiej, by oddać cześć i szacunek zmarłym, natomiast z drugiej nastawiamy się duchowo, co jest niezwykle ważne.

Myślę, że każdego dnia człowiek odczuwa, że ktoś się o niego troszczy i pilnuje, by nie stała mu się krzywda. Taka osoba sprawnie czasem, że los układa nam się zupełnie inaczej, niż planowaliśmy. Jeżeli ktoś jest osobą wierzącą, to na pewno wie, że ktoś nad nim czuwa.

Często wspominam zmarłych i myślę, że każdy z nas odczuwa brak bliskich osób podczas typowo rodzinnych wydarzeń, ale również na co dzień, gdy zdarzają się sytuacje, które kojarzą nam się z daną osobą.

Nigdy nie staram się, by groby moich bliskich były zbyt mocno ustrojone, chcę, żeby wszystko wyglądało bardzo elegancko i z klasą, ale zdecydowanie bez przepychu. Myślę, że nie o przepych chodzi, a o to, by okazać swój szacunek i oddać swego rodzaju cześć.



Maciej Wronka
pracuje w zakładzie aktywności
społecznej

Parę dni przed Świętem Zmarłych wybieram się na cmentarz, by posprzątać groby moich bliskich, kupuję odpowiednie znicze i dbam o to, by pomniki były czyste. Oczywiście nie robię tego tylko raz do roku, ponieważ uważam, że hołd i szacunek powinno się im oddawać na co dzień.

Zdarza mi się czasami, że odczuwam obecność moich zmarłych bliskich, gdy o nich myślę. Trudno to logicznie wytłumaczyć. W moim przypadku, myśląc o danej osobie, mam wrażenie, że czas staje w miejscu, a ten bliski siedzi obok mnie. Daje mi to wsparcie, spokój, poczucie bezpieczeństwa. Wspominałam mojego przyjaciela, który zginął w wypadku, pomaga mi to w wielu momentach zwątpienia czy ciężkich chwilach.

Myślę, że dzięki odwiedzeniu bliskich na cmentarzu możemy utrzymać z nimi bliski kontakt, ale również spokój ducha.

Moim zdaniem w Święcie Zmarłych nie chodzi o to, by pokazać przed ludźmi, jak bogato potrafimy przystroić nagrobki, a o to, by bliskim mieć zawrodo w sercu, pamiętać o nich i zapalić symboliczny znicz zamiast mnóstwa świecidełek.



Roksana Gola
uczennica ZS nr 2

Nigdy nie odczułam tego, by bliski zmarły próbował mnie w jakiś sposób chronić czy po prostu się przy mnie pojawiać. Nie sądzę, by przy moim boku była taka osoba, która nade mną czuwa. Nie zdarza mi się również myśleć o tym, co zrobiłby mój bliski zmarły, gdyby był na moim miejscu. Gdy mam problem, nie proszę nikogo w myślach, by mi pomógł. Natomiast zdarza mi się ich wspominać w różnych sytuacjach. Często podczas rodzinnych świąt, zarówno tych bardzo uroczystych, jak Wigilia czy Wielkanoc, ale również tych mniejszych, jak przyjęcia urodzinowe czy imieninowe i właśnie w takie dni brakuje mi ich najbardziej.

Do Święta Zmarłych przygotowuję się jak wszyscy. Odwiedzam z rodziną cmentarz, na których znajdują się groby naszych bliskich, tam sprzątam, wymieniamy znicze, kwiaty i stroiki, następnie 1 listopada idziemy się jedynie pomodlić i zapalić świeczkę. Nagrobki przystrajamy raczej symbolicznie, bo rozumiemy, że nie chodzi o to, by zaimponować innym, a o to, by po prostu pamiętać...